

Karolina Wierel

Nieludzko-ludzkie *sacrum*.
Imaginarium religijne przyszłości
w powieści *Rok Potopu* Margaret Atwood

*Kto pielęgnuje Ogród
Ten ogród tak zielony?*

*Był cudowny Ogród,
W Krasie nieprześcigniony.*

*W nim Bóg umieścił wszystko,
Co fruwa, biega i pływa,*

*Lecz Jego Stworzenia wybiła
Szkoźników ręka chciwa.*

[...]
*Ogrodzie mój, potąd będzie
Los twój boleśnie mnie smucić*

*Aż Ogrodnicy zdolają
Dawne Życie wrócić.*

Niepisany śpiewnika Bożych Ogrodników¹

Na początku było Słowo... Tak zaczyna się mit kreacyjny świata kultury Zachodu. Słowo i dźwięk łączą się w harmonijny, melodyjny związek, który swój wyraz znajduje w muzyce i pieśni. To właśnie dźwięk pieśni jest początkiem (o)powieści *Rok Potopu* autorstwa Margaret Atwood; początkiem kreacji świata (Zachodu), który rodzi się na nowo.

Rok Potopu jest postapokaliptyczną, literacką wizją przyszłości, gdzie człowiek jako przedstawiciel gatunku *homo sapiens sapiens* prawie wymarł. Tylko nieliczni reprezentanci ludzkości, którzy ocalili po Bezwodnym Potopie, fakt ten określają mianem cudu. Owa literacka wizja jest także ustanowieniem nowej kosmogonii świata, który może być i jest jednym z wyobrażeń

¹ M. Atwood, *Rok Potopu*, tłum. M. Michalski, Kraków 2010, s. 7 (*The Year of the Flood*, 2009).

przyszłej rzeczywistości czytelnika. Słowa pieśni Bożych Ogrodników, przytoczone na początku powieści i tego tekstu, stanowią początek opowieści o świecie po Roku Bezwodnego Potopu². Była nim zaraza stworzona przez naukowca o pseudonimie Derkacz, bohatera opowiadania *Oryks i Derkacz*³, które stało się inspiracją do napisania omawianej powieści.

Tabletka, pod wiele mówiącą nazwą BłogoPlus, zawierała w sobie zmutowany wirus, który działał z opóźnieniem. Zaraza wywołana tym specyficznym dotknęła tylko gatunek ludzki. Nieliczni ocaleni. W rzeczywistości bez nadzoru człowieka na wolność przedostały się stworzenia – mutanty wyhodowane w laboratoriach, połączenie psa i wilka – „wilksy”, szopa i skunksa – „szopunksy” (hodowane jako maskotki) i „świniony” – zmutowane geny świni i człowieka. Po wybuchu zarazy wydostały się i stanowią zagrożenie dla innych gatunków. W laboratoriach Korporacji spełniło się też inne marzenie (naukowe) człowieka. Stał się on kreatorem bytów nie tylko zwierzęcych. Derkacz stworzył nowy gatunek istot, które, w jego szalonym zamysle, miały zastąpić człowieka. Były one pozbawione cech, które, wedle Derkacza, zdegenerowały gatunek ludzki. Zatem naukowiec pozbawił nowo powstałe byty agresji, przebiegłości; popęd seksualny został zredukowany do niezbędnego minimum i występował okresowo, co dwa lata. Wyeliminowana została także potrzeba władzy i poczucie wyższości. „Derkaczanie”, tak były nazywane nowe istoty, w założeniu ich twórcy, mieli być istotami areligijnymi. Wyeliminowanie wyżej wymienionych cech było niezbędne do kreacji nowego społeczeństwa, które wedle propozycji Brunona Latoura, można nazwać kolektywami naturo-kultury⁴. W zamierzeniu stwórcy tych wspólnot, będą one pozbawione agresji, co doprowadzi do wyeliminowania konfliktów, wojen na tle rasowym (wszyscy mają taki sam, niebieski kolor skóry), krucjat religijnych, dylematów i cierpień wywołanych napięciem seksualnym i uczuciami. W zakończeniu opowiadania *Oryks i Derkacz* okazało się, iż plan twórcy „derkaczan” legł w gruzach. Kiedy Jimmy (człowiek, który miał się opiekować zielonookimi dziećmi Derkacza o niebieskiej skórze) wyrusza na wyprawę, z której długo nie powraca, nowe istoty tworzą sobie posąg bożka – wyobrażenie Jimmy’ego, do którego wznoszą błagalne pieśni w intencji

² W artykule będę stosowała zapis taki jak w tekście literackim. Nazwy te mają oczywiście swoje proveniencje biblijne, co otwiera możliwości interpretacji tej powieści właśnie w perspektywie epistemologicznej.

³ M. Atwood, *Oryks i Derkacz*, tłum. M. Hesco-Kołodzińska, Poznań 2004 (*Oryx and Crake*, 2003).

⁴ B. Latour, *Nigdy nie byliśmy nowoczesni. Studium z antropologii symetrycznej*, tłum. M. Gdula, Warszawa 2011 (*Nous n'avons jamais été modernes. Essai d'anthropologie symétrique*, 2006), s. 148.

jego powrotu. Tak kończy się opowiadanie, które stało się kanwą omawianej powieści. Potrzeba odczuwania i bytowania w przestrzeni *sacrum* została przeniesiona na „derkaczan”.

Niespełniony plan istot areligijnych nasuwa pytanie natury aksjologiczno-ontologicznej: czy tylko istota ludzka odczuwa potrzebę przeżyć sakralnych w rzeczywistości postapokaliptycznej? *Sacrum*, czyli kategoryzacja przestrzeni przez siłę transcendentálną, jest oparta na wierze w rzeczywistość uświęconą, co możemy przyjąć, jako definiowanie tego pojęcia, przez myśl eliadowską. Rumuński naukowiec sferę *sacrum* opisywał jako przestrzeń pęknięcia rzeczywistości *profanum*, z której wyłania się właśnie owa sfera uświęcona⁵. Poszukiwanie doznań religijnych dotyczy nie tylko „derkaczan”.

Jedna z bohaterek *Roku Potopu*, Toby, która broni się przed „świnionami”, zauważa, że nad ciałami zabitych przez nią osobników gromadzą się inne „świniony” i starają się zakopać zwłoki, i ozdobić miejsce pochówku. Oddają zatem cześć zmarłym ciałom osobników swojego gatunku. Rozwój socjobiologii i etologii sprawił, iż to, co dawniej uważano za ludzkie, przestało być postrzegane jako wyjątkowa cecha człowieka, np. grzebanie zmarłych. Zwrot w perspektywie określania relacji człowiek – zwierzę i cech dystyngtywnych dla tych istot sprawił, iż szansą na doznanie *sacrum* w świecie postapokaliptycznym może być zwrot w kierunku bytów nieludzkich. Przyjęcie perspektywy wykraczającej poza antropocentryczną wizję świata jest jedną z cech przekazów postapokaliptycznych. Powieść Atwood można interpretować jako literacką oscylację myśli między posthumanizmem i ekologią. Jednakże w tym tekście nie mamy do czynienia z binarnością pojęć Natura – Kultura, gdyż ta opozycja przegrała, została „zmyta” przez Bezwodny Potop. Świat, który wykreowała Atwood, jest światem odwrotu od poprzedniego porządku ontologicznego i aksjologicznego i wypracowywaniem nowego świata, opartego na antropologii symetrycznej. W literackiej wizji przyszłości tej pisarki nie znajdziemy bezpośrednio zadanych pytań o sens katastrofy. Nie ma pytań o Boga, Absolut, Siłę Stwórczą, Prawdę i Sprawiedliwość. Kwestia obecności wątku sakralnego pojawia się jedynie w kontekście Bożych Ogrodników, którzy utożsamiają boskość z siłami Natury – Matki Ziemi. Wspólnota Ogródników jest przykładem zwrotu myślowego w nowej odczłowieczonej rzeczywistości świata po Bezwodnym Potopie – przejście od patriarchalnie oscylującego wzoru religijnego świata dawnego, do wzorca matriarchalnego, który wedle historyków religii – był prymarny i konstytutywny, gdyż wpły-

⁵ Por.: M. Eliade, *Sacrum, mit, historia. Wybór esejów*, tłum. A. Tatarkiewicz, wybór M. Czerwiński, Warszawa 1974 (*Le sacré et la profane*, 1957), s. 61–79.

wał z pierwotnego związku istoty ludzkiej z Naturą⁶. Jednak perspektywa ekofeministyczna nie jest jedynym horyzontem myślowym, który można zauważyć w analizowanej powieści Atwood.

Kanadyjska pisarka ukazuje świat, w którym granice możliwości kreacji zostały zmienione – poszerzone. Człowiek przejmuje rolę Boga, jako stwórcy, czego smutne konsekwencje pokazuje omawiana powieść. Bardziej widoczną i determinującą możliwością interpretacyjną tego tekstu literackiego wydaje się perspektywa ekologiczna, którą reprezentuje wspólnota Bożych Ogrodników (przez ich oponentów określana mianem sekty). Wiza świata tej wspólnoty religijnej wprowadza krytykę rzeczywistości opartej na biotechnologii, inżynierii genetycznej, dominacji rzeczywistości wirtualnej, korporacjach, czyli świata zglobalizowanego. Kreacyjna moc człowieka zrywa także z dominującą w nauce, darwinowską percepcją świata, w którym to siły biologiczne były kreatorem i dawcą życia. Postęp ewolucyjny zostaje zawłaszczony przez człowieka. Jacek Lejman zauważa, że: „Teoria Darwina uczyniła z Boga »hipotezę niekonieczną«, gdzie wspaniałość adaptacji organizmów do środowiska, zastąpiona przez wynik presji populacji, mutacji i walki o przetrwanie nie jest już ani dowodem na jego istnienie, ani też nie świadczy bezpośrednio o naszej wyższości nad zwierzętami”⁷.

W *Roku Potopu* autorka kreśli obraz świata, w którym człowiek przejął władzę nad procesami przyrody i rzeczywistości. Czynniki przyrodnicze, jako siła niepodlegająca całkowitej kontroli przez człowieka, został wyeliminowany do tego stopnia, iż masło z mleka jest rarytasem, jak i samo mleko. „Plebsopolie” żywią się głównie produktami GMO na bazie soi. Jest to też świat biozależności, który, pomimo degeneracyjnej działalności gatunku panującego, nie pozwala na jego ostateczną zagładę. Zarazę przeżyli tylko ci ludzie, którzy nie zażywali tabletek BłogoPlus. Ocaleni to ci, którzy nie byli zanurzeni w przestrzeń *profanum* – świat „plebsopolii”, komercji i handlu wiedzą i życiem. Ocaleniem okazał się świat Natury, gdyż w nowej rzeczywistości ocaleni wiedzieli, jak sobie poradzić – zarówno Boży Ogronicy, jak i zdegenerowani przestępcy.

Bożych Ogrodników można uznać za kolejną literacką reprezentację „szlachetnego barbarzyńcy” Jean-Jacques’a Rousseau. Francuski filozof postulował życie wedle praw przyrodniczych, co w jego opinii jest antidotum

⁶ Por.: J. J. Bachofen, *Matriarchat: studium na temat ginajkokracji świata starożytnego według natury religijnej i politycznej*, tłum. R. Reszke, Warszawa 2007; E. Fromm, *Miłość, pleć i matriarchat* – wydanie dowolne; M. Weber, *Racjonalność, władza, odczarowanie* – wydanie dowolne.

⁷ J. Lejman, *Ewolucja ludzkiej samowiedzy gatunkowej: dzieje prób zdefiniowania relacji człowiek-zwierzę*, Lublin 2008, s. 211.

na zdegenerowaną kulturę, która to z kolei prowadzi do skarłowacenia istoty ludzkiej. W omawianej powieści Atwood, Natura cechuje się przekraczającą rozumienie człowieka mądrością i niewyczerpalnym źródłem miłości zarówno do swoich dzieci, jak i istot stworzonych w laboratoriach. W *Roku Potopu* Natura może być utożsamiana z Arką Noego, w której znaleźli się przedstawiciele różnych gatunków, osobowości, charakterów. W celu zachowania równowagi, ocaleni powinni reprezentować zarówno bohaterów pozytywnych, jak i ich przeciwieństwa. Mądrość Bogini Ziemi wykracza poza człowieczą możliwość percepcji rzeczywistości. Ludzkość zamknięta w „pleb-sopoliach” tworzy sztuczny świat materii i zdegenerowane społeczeństwo. Atwood zdaje się pytać w *Roku Potopu* i w *Oryksie i Derkaczu*: do czego doprowadziła nas ewolucja?

Alfred Russel Wallace (1823–1913) uważał, iż ewolucji podlega przyroda, z wyjątkiem człowieka. Ten naukowiec i kolega Charlesa Darwina wątpił w teorię ewolucji. W jego opinii człowiek jest wyróżniony ze względu na swoje pochodzenie – posiadaną przez człowieka „moc kosmiczną”. To oznacza, iż kultura czy etyka wykraczają poza możliwości wyjaśnienia ich w terminach ewolucyjnych⁸. Jacek Lejman, omawiając poszczególne nurty refleksji nad istotą człowieczeństwa, zwraca uwagę na siłę oddziaływania poglądów Wallace’a m.in. na przekonania: François’a Jacoba, który odmówił redukcji kultury do biologii; Conrada Hal Waddingtona, który w 1960 roku w *The Ethical Animals* ostrzegał wyraźnie przed niebezpieczeństwem redukcji kultury do biologii, gdyż taka postawa wyczerpuje istotę darwinizmu. Inny naukowiec, będący pod silnym wpływem myśli Wallace’a, to Howard L. Kaye, który napisał, iż: „Prawa zmiany, śmierci, reprodukcji, walki zdają się niszczyć ludzkie nadzieje, ludzką dumę, ludzką etykę”⁹. Zakwestionowanie teorii ewolucji wskazuje, że jest ona tylko jedną z możliwości, a nie jedyną drogą interpretacji istoty człowieczeństwa.

Krytyczna postawa wobec darwinowskiej oscylacji myśli naukowej zdaje się także obecna w poglądach Margaret Atwood, czego przykładem jest postać zwana Derkaczem. Był on wybitnym naukowcem, którego celem było przewyższenie paradygmatu ewolucyjnego determinacji gatunków i dlatego stworzył nowy rodzaj istot doskonalszych od człowieka. „Derkaczanie” mieli zastąpić człowieka. Badania naukowe prowadzone przez Derkacza, jak i ich efekty były przewyższeniem praw doboru naturalnego. Bezwodnego Potopu nie przetrwali wcale najsilniejsi, najbardziej odporni i przystosowani do warunków środowiskowych. Byli oni przedstawicielami zdrowych

⁸ Tamże, s. 214.

⁹ Tamże, s. 215.

i szczęśliwych ludzi, żyjących w społeczeństwie dobrobytu. Boży Ogrodnicy zaś zorganizowali się jako alternatywa dla dominującego nurtu społecznego. Sądzą oni, że Natura jest szansą na przetrwanie i odrodzenie gatunku ludzkiego. To oni, jako nieliczni, przeżyli zarazę. Derkacz nie wziął pod uwagę, iż jest świat poza Korporacjami, Kompleksami, Laboratoriami. A być może przyczynił się do smutnego tryumfu Ogrodników? Derkacz nie nawidził świata, w którym żył, i to w niego było skierowane jego ostrze, ostrze zemsty – za śmierć ojca, który zdemaskował mechanizmy działania Korporacji i mógł doprowadzić do upadku systemu.

Postać Derkacza można uznać za literackiego przedstawiciela antybohatera nurtu transhumanizmu. Ten nurt myślowy, charakterystyczny dla drugiej połowy ubiegłego wieku do czasów obecnych, dający się zauważyć szczególnie na terenach USA i Japonii, w tekście Atwood charakteryzuje stechniczony świat korporacji. Tereny objęte po kuratele korporacji zamieszkują ludzie zachwyceni możliwościami oferowanymi przez technologie i naukę, a głównym celem ich egzystencji staje się dążenie do samokontroli uwarunkowań biologicznych. Derkacz wykorzystuje entuzjazm transhumanistów do zemsty na rodzaju ludzkim, do wyeliminowania tego gatunku. Paradoksalnie działa dla dobra ludzkości. Wie, że przeżyją tylko ci, którzy są poza zasięgiem władzy korporacji i „plebsopolii”. Derkacz przejął rolę siły przyrodniczej, która eliminuje gatunki szkodliwe, nieprzystosowane lub słabe. Należy zwrócić uwagę na fakt, iż ciągle powracającym tłem w pisarstwie Atwood jest perspektywa proekologiczna¹⁰. Ten punkt jest obecny zarówno w *Roku Potopu*, jak i w *Oryksie i Derkaczu*.

Prekursor myśli ekologicznej na polskim gruncie naukowym, Henryk Skolimowski, prawie pół wieku przed powstaniem *Roku Potopu* pisał: „Czym jest człowiek ekologiczny? Tworem postindustrialnej świadomości; istotą świadomą swej duchowości i dążącą do jej realizowania poprzez spotęgowanie swych wrażliwości; istotą »arystokratyczną«, która uznaje bogactwo ducha za jedyną wartość, którą możemy posiadać”¹¹.

Owe „bogactwo ducha i arystokratyczność”, w powieści Atwood stają się szansą przeżycia, uwolnieniem instynktu przetrwania człowieka. Ogrodnicy wykraczają w swoim postrzeganiu świata poza ramy religii chrześcijańskiej, sięgają do religii rudymentarnych, archaicznych, totemicznych, zorientowa-

¹⁰ Należy wspomnieć, iż równie ważnym kontekstem interpretacyjnym w przypadku pisarstwa M. Atwood jest perspektywa feministyczna. Bohaterkami w *Roku Potopu* są przede wszystkim kobiety – Tobi, Ren, Oryks, Ewa. Połączeniem ekologii z feminizmem jest nurt twórczości określanej jako ekofeminizm.

¹¹ H. Skolimowski, *Medytacje o nędzach cywilizacji technicznej i o blaskach ludzkiego życia*, Londyn 1979, s. 73.

nych wokół Kultu Matki Ziemi i mitu o bogini Gai. Wspomniany wyżej Skolimowski łączy perspektywę sakralności i człowieczeństwa, nadając temu związkowi charakter potencjału bytu ludzkiego. To połączenie umożliwia rozumienie transcendentalności natury ludzkiej. W swojej myśli Skolimowski wychodzi poza tradycyjne rozumienie świętości, która łączy się z praktykami religijnymi, konkretną instytucją władzy religijnej. Czytamy w jego pracy *Medytacje o nędzach cywilizacji technicznej i o blaskach ludzkiego życia*: „Sakralność w moim rozumieniu jest stanem bardziej uniwersalnym; stanie się ona udziałem całej ludzkości, gdy w rozwoju ewolucyjnym wyjdziemy poza istniejące religie i uczynimy z siebie istoty na podobieństwo Boga”¹². Jednak postawa bycia na wzór Boga nie powinna być utożsamiana ze wspomnianą wcześniej postawą transhumanistów. W tych słowach nie kryje się tęsknota za przekroczeniem granicy biologicznych możliwości człowieka. Skolimowski był propagatorem wejrzenia w istotę człowieka jako bytu mistycznego, będącego laboratorium wszechświata¹³. Myśl naukowa autora przytoczonych wyżej słów rezonuje z poglądami, które na przełomie XX i XXI stulecia określone zostały jako „myśl postsekularna”, która w opinii Tadeusza Sławka jest przeciwstawieniem się kanonowi nowoczesności: sekularyzmowi, teologii i humanizmowi, jako perspektywom niewystarczającym¹⁴. Propagator idei postsekularnej w Polsce zauważa uzależnienie powstania myślenia postsekularnego od innego nurtu myślowego charakteryzującego ostatnie dwie dekady wieku XX. Posthumanizm, gdyż o nim mowa, najogólniej ujmując, jest „krytyką życia jednostki we współczesnej rzeczywistości”¹⁵ i propagowaniem afirmacji dla różnorodności form egzystencjalnych, materii zarówno ożywionej, jak i syntetycznej. Bycie człowieka na podobieństwo Boga łączy się także z aktem kreacji – stwarzanie istot i bycie dawcą życia. Zatem posthumanizm umożliwił włączenie dyskursu postsekularnego do perspektyw badawczych czasu przełomu drugiego i trzeciego tysiąclecia. Oba wątki myślowe znajdują swoje miejsce w pisarstwie autorki *Roku Potopu* i postawach kreowanych przez nią postaci.

Adam Pierwszy, założyciel sekty Bożych Ogrodników polemizuje z biblijnym opisem aktu stworzenia świata: „Człowiecze Słowa Boga mówią o dziele stworzenia za pośrednictwem pojęć, które miały być zrozumiałe

¹² Tamże, s. 55–56.

¹³ Tamże, s. 43.

¹⁴ T. Sławek, *Ratujące niebezpieczeństwo postsekularyzmu. Słowo wstępne*, w: *Drzewo poznania. Postsekularyzm w przekładach i komentarzach*, red. P. Bogalecki, A. Mitek-Dziemba, Katowice 2012, s. 21.

¹⁵ Tamże.

dla ludzi z odległej przeszłości. Nie ma tam mowy o galaktykach, ani o genach, wyrażenia takie wywołałyby bowiem wielki zamęt w ówczesnych umysłach! Lecz czyż z tego powodu mamy za naukowy fakt uznać opowieść, że świat został stworzony w ciągu sześciu dni, a dane obserwacyjne nazwać bzdurą? Boga nie da się zamknąć w wąskich, dosłownych i materialnych interpretacjach, ani mierzyć Go Ludzką miarą, albowiem jego dni to eony, a tysiąc wieków naszego czasu to dla niego jeden wieczór...¹⁶. Ogrodnicy łączą perspektywę naukową z religijną, co jest typowe dla postmodernistycznych ruchów New Age. To m.in. Jean-François Lyotard mówił, iż w świecie postmodernistycznym nauka zastąpiła doznania sakralne, a naukowcy przejęli postawy reprezentowane przez kapłanów, mistyków religijnych¹⁷. Wspomniany wcześniej Henryk Skolimowski pisał w *Medytacjach...*, iż nakaz moralny człowieka ekologicznego jest jednocześnie świecki i religijny. „Świecki albowiem nie wierzący w Boga osobowego i instytucjonalną religię mogą się zidentyfikować z procesem, który jest naturalny [...] jest on religijny dla tych, którzy uznają, że Ewolucja, w pewnym okresie swego rozwoju, przybiera walor sakralny”¹⁸. Wedle tego badacza ekologia jest poziomem rozwoju człowieka jako bytu o charakterze uświęconym. „Wiara jest wymiarem ontologicznym istnienia człowieka”¹⁹. Perspektywę tak pojmowanej ekologii można odnaleźć także w *Roku Potopu*. U Atwood nie znajdziemy odwołań, opisów, które dotyczą Boga, instytucji wiary, gdyż one dawno przestały już funkcjonować w perspektywie przyszłości. Namiastką świętości jest powrót do postaci bytu biologicznego, do świętości życia. Wedle Tadeusza Sławka istotą refleksji postsekularnej jest tajemnica, która mieści się „między bytowaniem człowieczym a zwierzęcym, między »vivre« a »survivre«, między życiem (jako biologicznym trwaniem) a przez-życiem (egzystencją niekompletną, która nieustannie wysnuwa się sama z siebie, sama sobie ginie z oczu za obcym horyzontem, nie mieści się w sobie)”²⁰.

Nie bez znaczenia pozostaje fakt aktywnego zaangażowania autorki *Roku Potopu* w działalność ekologiczną, więc tym bardziej uzasadnione wydaje się wskazywanie na inspiracje z *Hipotezy Gai* autorstwa Jamesa Lovelocka, która posłużyła do kreacji fabuły i rzeczywistości *Roku Potopu*. W roku 1979 autor tej hipotezy wydał książkę pt.: *Gaja: nowe spojrzenie na ży-*

¹⁶ M. Atwood, *Rok...*, s. 21–22.

¹⁷ J.-F. Lyotard, *Kondycja ponowoczesna. Raport o stanie wiedzy*, tłum. M. Kowalska, J. Migasiński, Warszawa 1997 (*Le conditio postmoderne. Rapport sur le savoir*, 1979).

¹⁸ H. Skolimowski, dz. cyt., s. 78.

¹⁹ Tamże, s. 80.

²⁰ T. Sławek, dz. cyt., s. 18–19.

cie na Ziemi²¹, gdzie zaprezentował swoją teorię, wykorzystując do tego modelową planetę, nazwaną *Daisyworld*. Przykład ten zobrazował stan homeostazy, który może być utrzymany przez pojedyncze organizmy, działające jedynie we własnym interesie. Pojedyncze istnienia dostarczają rozsądnie globalnemu systemowi stałego zakresu temperatur w obliczu rosnącej siły promieniowania słonecznego, dzięki czemu planeta Ziemia zachowuje unikalny stan równowagi. *Hipoteza Gai* Lovelocka została oparta na osiemnastowiecznych przemyśleniach Jamesa Huttona uważanego za ojca współczesnej nauki o Ziemi (*geoscience*)²². To właśnie Hutton zasugerował, właściwą w jego opinii, nazwę dla nauki o Ziemi, a mianowicie „geofizjologię”, która, analogicznie do fizjologii człowieka, może być rozpatrywana w kategoriach systemów będących w interakcji nauk, niekorespondujących ze sobą, takich jak geografia, biologia, geologia itd. Niniejsza hipoteza zakłada, że świat jako planeta Ziemia jest postrzegany inaczej niż w przypadku naukowym. Ziemia w perspektywie planety i kosmosu posiada unikalny system samoregulacji, który przypomina żywy organizm. W tym niepowtarzalnym układzie zależności, każda istota, gatunek pełni nieświadomie ważną funkcję, tworząc całościowy unikalny system planety. Lovelock twierdzi, iż: „Kiedy działalność jakiegoś organizmu sprzyja środowisku oraz samemu organizmowi, nastąpi rozprzestrzenienie się zarówno organizmu, jak i środowiska; w efekcie, zmiana organizmu i środowiska stanie się globalna. Odwrotny proces jest także możliwy i każdy gatunek, który ujemnie wpływa na środowisko, jest skazany na śmierć, lecz życie trwa nadal”²³. W zastosowaniu tej perspektywy do omawianej powieści i jej proekologicznych inklinacji można stwierdzić, iż człowiek jako organizm zagrażający równowadze tego układu, został wyeliminowany – paradoksalnie przez wybitnego przedstawiciela tego samego gatunku – Derkacza.

Teza o samoregulacji systemu biologicznego na Ziemi ma swoje odzwierciedlenie także w innych dystopiach postapokaliptycznych, które kreują wizje przyszłości człowieka jako gatunku i jako jednostki. Natura, w perspektywie postapokaliptycznej, jest tym, co opiera się totalnemu zniszczeniu – to ona najszybciej odradza się do życia i jest energią dającą możliwość przeżycia,

²¹ J. Lovelock, *Gaja: nowe spojrzenie na życie na Ziemi*, tłum. M. Ryszkiewicz, Warszawa 2003 (*Gaia: A New Look at Life on Earth*, 1979).

²² Interesująca w tym odniesieniu wydawać się może propozycja H. Skolimowskiego, który w tym samym czasie proponuje nową dziedzinę refleksji o istocie ludzkiej. Proponuje nazwę *geohomologia*. Więcej: H. Skolimowski, dz. cyt., s. 43.

²³ M. Sobczyk, *Gaja – żyjąca planeta*, „Dzikię życie” 2002, nr 5(95), 8.05.2012, wydanie archiwalne dostępne na stronie: <http://pracownia.org.pl/dzikię-zycie-numery-archiwalne,2095,article,2102>.

jeżeli uznana zostanie za podmiot, a nie przedmiot działania. W *Roku Potopu* gatunek homo sapiens nie uległ całkowitej zagładzie. W finale powieści pojawia się szansa na odrodzenie gatunku, lecz będzie to uzależnione od wyboru, przed którym zostali postawieni ocaleni: czy zwrócą się ku Naturze i dostosują się do jej reguł, czy będą podążali wytyczonym, przez upadłą nowoczesność, szlakiem postępu technologicznego? Konsekwencją tego wyboru jest: skazanie się na ciągłą walkę, nie tylko z Naturą, nieludźmi, innymi, ale i degradację swojego gatunku i wewnętrzną dezintegrację jednostki. Jeżeli nie wszyscy zginęli, to znaczy, że gatunek ludzki w perspektywie planety, jest ważnym elementem jej systemu. Ziemia – Natura przyjmuje do swojej Arki Przymierza także człowieka i to, co stworzył – „świniony”, „szopunksy”, „wilksy”, „derkaczan”. Być może ze względu na świętość życia, jako kategorii gloryfikowanej przez Atwood?

W *Roku Potopu* słońce spala ludzką skórę – jest nieprzyjazne, podobnie jak występujące często burze, tornada, problemy z wodą pitną iżywieniem. W ten sposób zostaje zrewidowana ludzka wiedza, która nie jest mądrością, opartą na doświadczeniu i intuicji, ale zbiorem reguł, które nie odnoszą się do świata poza cywilizacją „plebsopolii”. Pomimo niedogodności, które Natura stawia przed człowiekiem, ludzie i inne istoty potrafią sobie poradzić, przetrwać, a nawet snują plany odrodzenia gatunku.

Fikcyjne historie stworzone przez Atwood w obu przekazach (w *Roku Potopu* oraz w *Oryksie i Derkaczu*) mogą poszerzyć swoje znaczenie, jeżeli zestawimy oba teksty z poglądami Giorgio Agambena. Ten współczesny filozof, w eseju *Pochwała profanacji*, dotyka zagadnienia relacji *sacrum* do *profanum*. Wedle Agambena: „Poświęcić (*sacre*) oznaczało przeniesić rzecz poza sferę prawa ludzkiego; profanowanie było zatem restytucją, ponownym przekazaniem ich ludzkiemu użytkowi”²⁴. Sprofanowanie praw przyrody przez Korporacje, „plebsopolie” oraz naukę, daje Naturze i jej elementom (także ludziom) szansę na odrodzenie tego, co zostało sprofanowane – gatunku ludzkiego, ale ponownego włączenia do natury, ponownego uświęcenia, czyli resakralizacji tego, co sprofanowane zostało w przeszłości. Agamben twierdzi, że filologowie ze zdumieniem odnotowują podwójne i przeciwstawne znaczenie łacińskiego czasownika *profanare*, który z jednej strony oznacza uczynić coś *profanum*, zeświecczyć, z drugiej zaś (to znaczenie występuje w wyjątkowych przypadkach) „poświęcić”. Zatem tak jak każdy koniec ma w sobie możliwość początku, tak też wykluczenie poza świętość jest potencjałem uświęcenia.

²⁴ G. Agamben, *Profanacje*, tłum. M. Kwaterko, Warszawa 2006, s. 93 (*Profanazione*, 2005).

Myśl Agambena, w połączeniu z refleksją Skolimowskiego o cywilizacjach, które niczego nie czczą, w których nie ma dążenia do sakralności, cechuje panowanie wulgarności²⁵. Jest to etap profanacji, który wedle włoskiego filozofa daje szansę wspięcia się na wyższy poziom egzystencji. To chyba zaś Skolimowski rozumie pod pojęciem „człowieka ekologicznego”.

W *Roku Potopu* akt kreacji pozbawia człowieka jego świętości, Naturze zostaje odebrana jej kreacyjna moc, tak jak i człowiekowi. Jednakże utrata świętości kreacyjnej wpływa na uświęcenie i odrodzenie sprofanowanych istnień i przestrzeni. Następuje to dzięki „derkaczanom”. Istoty o niebieskim kolorze skóry (kolor także ma tu znaczenie symboliczne), najpierw uświęcone zostały jako istoty. W przestrzeni laboratorium są wartością nie tylko merkantylną, ale przede wszystkim są cudem nauki, *sacrum* nowego istnienia, tajemnicą Derkacza, strzeżoną ściśle przez Korporację. Po wybuchu zarazy i śmierci większości ludzi, wychodzą na świat poza laboratorium i tutaj stykają się z *profanum*, lecz swoim istnieniem uświęcają otoczenie. Atwood wydobywa z nich jeszcze inną cechę, która sprawia, iż są istotami niezwykłymi – to ich głos, ich śpiew. Cecha ta łączy niebieskie istoty z Bożymi Ogrodnikami²⁶. Jedni i drudzy gloryfikują dźwięk wyrażany śpiewem, jako najdoskonalszy rodzaj komunikacji, prowadzący do porozumienia. W kontekście myśli postsekularnej, pieśni wykonywane przez Ogrodników i „derkaczan” są wyrazem tęsknoty za niewyraźnością Boga, istoty Absolutu, Stworzyciela, lecz nie jest to chęć odkrycia boskich tajemnic, tylko pragnienie spotkania z Tajemnicą Istnienia.

Boży Ogrodnicy za dogmat swojej wiary uznają wspólne śpiewanie. Kwestia wyczulenia na harmonię dźwięków łączy się z perspektywą ekologiczną, na co zwraca uwagę także wspomniany wcześniej propagator postawy człowieka ekologicznego, Henryk Skolimowski, który pisze: „Jestem życiem poprzez wszystkie jego stadia i wcielenia. [...] Mogę zanurzyć się w twoim bycie, a byt ten jest częścią symfonii drgającej przez ostatnie piętnaście miliardów lat. [...] mogę się wsłuchać w siebie jako muzykę ewolucji. Bez zrozumienia tej muzyki nie rozumiem ciebie. I ty nie rozumiesz mnie. Być racjonalnym to rozumieć muzykę wszechświata [...]”²⁷. Pojęcie „muzyki” i jej pokrewnych „symfonii”, „harmonii” przez autora tych słów, mogą być zrozumiane metaforycznie, jako wyraz zjednoczenia ze Wszechświatem i wkroczenia na kolejny etap rozwoju, prowadzący od człowieczeństwa ku świętości.

²⁵ H. Skolimowski, dz. cyt., s. 83.

²⁶ M. Atwood, *Rok...*, s. 21–22.

²⁷ H. Skolimowski, *Medytacje o prawdziwych wartościach człowieka, który poszukuje sensu życia*, Wrocław 1991, s. 63.

Postawa propagowana przez Skolimowskiego ukierunkowana została na komunikację ze światem. Skolimowski kojarzy ten stan harmonii z aspektem sakralności, która odróżnia byt ekologiczny zakorzeniony w filozofii stawania się wrażliwym na współistnienie „od ślepych atomów do tworzenia [w] nas samych kanwy sakralnej”²⁸.

Kwestia możliwości komunikacji międzygatunkowej jest tematem, który wydaje się interesować szczególnie autorkę *Roku Potopu*. Atwood dokonuje retrospekcji osiągnięć człowieka w tym zakresie. Szczególnie zdaje się ją interesować kwestia relacji pisma do dźwięku. Pismo w omawianej powieści jest narzędziem niebezpiecznym, charakteryzuje świat sprzed Bezwodnego Potopu. Przez Bożych Ogrodników pismo uznane zostało za wroga życia, gdyż to, co zapisane, napisane, utrwalone na papierze, w komputerze, w przestrzeni wirtualnej, może być użyte przez Korporację i jej urząd bezpieczeństwa wewnętrznego (policję korporacyjną – KorpuSOkorps) przeciwko piszącemu. Ogrodnicy powracają do oralności jako podstawowej formy przekazu. Słowo, w opozycji do pisma, jest bezpieczne i bliższe prymarnemu sposobowi komunikacji międzyludzkiej. Każda wypowiedź, kazanie Ogrodników kończy się wezwaniem do wspólnego śpiewu. Zjednoczenie w śpiewaniu jest formą wnikięcia w strukturę świata Natury. Jednak nie tylko Ogrodnicy używają śpiewu do komunikacji.

Istoty stworzone przez Derkacza mają rytuał, w trakcie którego używają dźwięków, które można porównać do śpiewu – bez słów. Wedle relacji ludzkich bohaterów powieści, dźwięki wydawane przez „derkaczan” przypominają mruczenie, rejestrowane przez ucho ludzkie na innym poziomie. Mruczenie „derkaczan” ma moc magiczną. Kiedy modlą się do bożka Jimmy’ego, także wydają dźwięki. Są one miłe dla ludzkiego ucha i mają charakter awerbalny. Adam Pierwszy tak tłumaczy niewystarczalność ludzkiej mowy: „Aby zebrać Zwierzęta Bóg musiał do nich przemówić. W jakim języku to uczynił? Moi drodzy, to nie był hebrajski. Nie była to też łacina ani greka, ani język angielski, ani francuski, ani hiszpański, ani arabski [...] Nie. Bóg zawołał do Zwierząt ich własnym językiem. Do Reniferów mówił po reniferzemu, do Pająków po pajęczemu [...]”²⁹. Dalej Adam I mówi, iż „czas nazywania jeszcze się nie skończył. Być może mierząc Bożą miarą szósty dzień nadal trwa”³⁰.

Zakończenie powieści także nawiązuje do motywu muzyki i dźwięków. Jimmy, opiekun „derkaczan”, został ciężko ranny. W malignie Jimmy mówi:

²⁸ Tenże, *Medytacje o nędzach...*, s. 83.

²⁹ M. Atwood, *Rok...*, s. 22.

³⁰ Tamże, s. 23.

„Nie da się zabić muzyki! – Nie da się!”³¹. Bohaterowie obserwują las, w którym zauważają światła i kroczących w ich kierunku „derkaczan”. Poszukują oni swojego bożka – Jimmy’ego, będącego emanacją istnienia uświęconego. Jimmy – człowiek jest dla nich Stwórcą, który nazywa to, co ich otacza, tłumaczy zastosowanie rzeczy i role istot w ich otoczeniu. Dla Jimmy’ego, wycieńczonego poszukiwaniem innych ludzi, poparzonego przez promienie słoneczne, jedyną szansą na uzdrowienie jest śpiew „derkaczan”. Dźwięki wydawane przez opisywane istoty można porównać do mantr czy pieśni szamanów, w których równie ważne są słowa, kontekst ich wypowiedzi, jak i poziom artykulacji, o czym pisali Erich Fromm i Carl Gustav Jung w rozważaniach o zen i religiach Wschodu³².

Rola dźwięku w *Roku Potopu* może korespondować z możliwością doznawania *sacrum* z projektu „świeckiej iluminacji” Waltera Benjamina³³. Autor tego projektu, w trakcie eksperymentów ze środkami odurzającymi, widział śpiewające istoty i porównywał je do aniołów. Muzyka dla Benjamina była doskonalszym sposobem porozumienia ze światem transcendentnym, mową nieludzką, która umożliwiła kontakt nie z Bogiem osobowym, zakorzenionym w jakiejś religii, lecz ze świętością bezosobową, wszechogarniającą³⁴. Można znaleźć elementy wspólne dla projektów: „świeckiej iluminacji”, „człowieka ekologicznego”, „hipotezy Gai” Lovelocka oraz uświęcającą profanację Agambena. Z kolei wszystkie te inspiracje otwierają możliwości interpretacji *Roku Potopu* jako powieści o nieludzkim imaginariu poszukiwania świętości w świecie, który upadł, aby odrodzić się w innej, nieznannej człowiekowi formie *Terra Novum*.

Margaret Atwood w *Roku Potopu* pokazuje alternatywną wizję przyszłości, w której projektuje możliwą drogę zmiany perspektywy współistnienia ze sobą bytów ludzkich i nieludzkich. Jest to wizja kolektywu, który ma swoje źródło w ekologii i kulcie Natury, objawiającej się w postaci *Terra Madre*. Afirmacja życia jest stanem uświęconym przez Ogrodników, do czego dążą przez

³¹ Tamże, s. 474.

³² Por.: E. Fromm, *Buddyzm zen i psychoanaliza*, wydanie dowolne; *Rewolucja nadziei*, wydanie dowolne. W zakończeniu Fromm zwraca uwagę, iż w dążeniu do odrodzenia duchowości człowiek drugiej połowy XX wieku ma nowe, niezliczone możliwości wyrażania nowych rytuałów w sztuce i **muzyce**, traktowanej przez autora jako oddzielna kategoria doświadczania świętości. C. G. Jung, *Psychologia a religia, Zachodu i Wschodu, Podróż na Wschód, Wprowadzenie do buddyzmu: zen*.

³³ Warto nadmienić, iż koncepcja świeckiej iluminacji W. Benjamina stała się inspiracją intelektualną dla Giorgio Agambena, co znalazło wyraz we wspomnianym już tekście *Pochwała profanacji*, w: G. Agamben, dz. cyt.

³⁴ Por.: W. Benjamin, *O haszyszu: teksty literackie, zapiski, materiały*, tłum. E. Drzazgowska, Warszawa 2010 (*Über Haschisch. Novellistisches. Berichte. Materialien*, 2000).

koegzystencję w przestrzeni natury człowieka i innych bytów organicznych, mechanicznych i syntetycznych. Natura, najpierw sprofanowana, odzyskuje swój wymiar sakralny dzięki tym, którzy dokonali jej profanacji. Jest to możliwe nie dzięki słowom lub czynom, ale przy dźwiękach pieśni, które mają siłę mitu kreacyjnego i świeckiej iluminacji.

Streszczenie

Niniejszy tekst jest próbą umiejscowienia powieści *Rok Potopu* Margaret Atwood w kontekście literacko-antropologicznej dyskusji na temat relacji Natury do Kultury ze szczególnym uwzględnieniem kontekstu ekologicznego. Motywy ekologiczne są wykorzystane przez Atwood do refleksji na temat kondycji ludzkiej, która została przez nią osadzona w perspektywie postapokaliptycznej. Stosunek człowieka do Natury w rzeczywistości literackiej tej powieści daje możliwość snucia refleksji na temat rozwoju człowieka w kontekście biologicznym i transcendentnym. Perspektywa przyszłości posłużyła Atwood do snucia krytycznej wizji świata sprzed katastrofy. Propozycja nowej duchowości została ukazana w kontekście perspektyw uświęconej – boskiej Natury, jako siły panteistycznej. Wykorzystuje do tego motyw Arki Przymierza, aby zakreślić przestrzeń krytyki darwinowskiej teorii ewolucji. W tym celu Atwood pokazuje człowieka w kontekście bytów innych niż ludzkie. Człowiek jest postawiony w sytuacji powrotu do środowiska biologicznego, do stanu początkowego, gdzie uczy się życia na nowo. *Rok Potopu* jest przeze mnie traktowany jako imaginarium religijno-filozoficzne wyobrażeń o przyszłości w ujęciu ekofeministycznym, postsekularnym i posthumanistycznym kontekstów kultury.

Summary

The Author of this article tries to place Margaret Atwood's novel *Year of the Flood* within a context of literary and anthropological discussion of nature-culture divide. She puts emphasis on ecology. Ecological terms are used by Atwood to rethink human condition, biological and spiritual, as set in post-apocalyptic scenery. Future envisioned in the novel animates a critical judgement of the world that foregoes the disaster. But it also entails a proposition of a new spirituality, based on divine, pantheistic forces of Nature. This offering uses the Ark of the Covenant symbolism to show a human being among non-humans.

Year of the Flood is considered in this article as a religious and philosophical imaginarium, with ecofeminist and posthumanist attitudes.